

O publikowano odpowiedzi na nie zadane w czasie senackiej konferencji, pytania. Z pytań tych aż wali smutkiem, rozczarowaniem i beznadzieją. Z niektórych, głupotą. Co to jest za pisanina o „niesłusznych” latach służby (pytanie 8) czy o „złym wydziale obserwacji” (pytanie 12). Może część pokrzywdzonych, o podobnym poziomie poczucia humoru rozumie o co chodzi, może nawet uśmiechnie się, ale bzdety te przeczytają również „cywile”. A oni na takich „żartach” mogą się nie poznać. Obsrywacie więc nie tylko samych siebie. A wszystko przy aprobacie, a co najmniej braku sprzeciwu Federacji, która upowszechnia takie i podobne, intelektualne „perełki”, a potem dziwi się, że [...] *Nas jako byłych funkcjonariuszy łatwo obrzucić błotem, odczłowieczyć i przedstawić jako wrogów społeczeństwa [...].* Pewnie, że łatwo, bo część byłych funkcjonariuszy sama tak robi.

Pytanie 9 dotyczyło możliwości zmiany obecnej sytuacji prawnej i zabezpieczenia praw nabytych w przyszłości. Federacja przedstawia receptę: [...] *Na dzień dzisiejszy o swoje prawa możemy walczyć tylko w sądach [...]. Sytuacja zapewne ulegnie zmianie, gdy do władzy dojdą siły polityczne szanujące zasady demokratycznego państwa prawa i respektujące podstawowe prawa obywatelskie [...].* Ograniczenie pola „walki” tylko do sądów to krótkowzroczność i pójście na łatwiznę. Są inne możliwości, o których za chwilę. Nie wyciągnięto również żadnych wniosków z klęski „trójskoku” wyborczego, skoro wszystko znowu ma zależeć od wyniku kolejnych wyborów.

Dwa pytania dotyczyły działalności Federacji na - ogólnie mówiąc - forum unijnym. Odpowiedzi, to mieszanka propagandy i wodolejstwa:

- [...] *W obecnych uwarunkowaniach prawnych, Federacja, jako podmiot zbiorowy, nie ma możliwości podejmowania żadnych działań prawnych na arenie unijnej [...].*

Art. 44 Karty Praw Podstawowych: *Każdy obywatel Unii i każda osoba fizyczna lub prawna mająca miejsce zamieszkania lub statutową siedzibę w Państwie Członkowskim ma prawo petycji do Parlamentu Europejskiego.*

Art. 227 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej: *Wszyscy obywatele Unii, jak również wszystkie osoby fizyczne lub prawne mające miejsce zamieszkania lub statutową siedzibę w Państwie Członkowskim, mają prawo kierowania, indywidualnie lub wspólnie z innymi obywatelami lub osobami, petycji do Parlamentu Europejskiego w sprawach objętych zakresem działalności Unii, które dotyczą ich bezpośrednio.*

Możliwości prawne są, o czym Federacja doskonale wie, bo przecież jej pismo (zwane przez samą

Federację „donosem”) z 6 lutego br., do Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, zarejestrowane zostało jako Petycja nr 0212/2020 i skierowane do Komisji Petycji. Po co bujać?

- [...] *Pozostają [...] jedynie możliwości pozaprawne, takie jak np. informowanie członków Parlamentu i instytucji UE o bezprawiu ustawy represyjnej [...].*

„Informować”, to w wolnym czasie mogę - za przeproszeniem - ja i pokrzywdzeni o podobnym do mojego, podejściu do sprawy. Federacja, jako poważne przecież stowarzyszenie powinna wiedzieć, że na szczeblu Unii Europejskiej są trzy sposoby dochodzenia swoich praw, a mianowicie: skarga do Komisji Europejskiej, skarga do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich oraz petycja do Parlamentu Europejskiego. Ten trzeci sposób dostępny jest również dla osób prawnych i Federacja - o czym wspomniałem - „niechcący” z niego już skorzystała.

Pod względem formalnym, petycja jest najłatwiejsza, najbardziej dostępna, mogą ją składać także osoby prawne, na piśmie lub w formie elektronicznej, a co najważniejsze, można ją składać indywidualnie lub **wspólnie** z innymi osobami. Szczegóły w **Tytule IX** (str. 128) Regulaminu Parlamentu Europejskiego.

Czy możliwe jest opracowanie, zaplanowanie i przeprowadzenie operacji podobnej do zbierania podpisów w 2017 roku? Czy możliwe jest „rozruszanie” tysięcy pokrzywdzonych i zachęcenie ich do działania? Tak, trzeba tylko chcieć i przedstawić taką propozycję. A co zamierza Federacja?

- [...] *planujemy dalsze działania w tym zakresie, które w naszym imieniu będą prowadzić europarlamentarzyści, głównie LEWICY, w tym poseł Marek Balt [...].*

Czyli dalej „informowanie”. A jak ono wygląda w wykonaniu Balta i reszty lewicowego towarzystwa, wszyscy wiemy. Poza tym: jakie działania i w jakim zakresie? Kolejne listy-pisma? One miałyby sens, ale tylko wtedy, jeżeli stanowiłyby jeden z elementów wsparcia dla petycji. Razem z listami organizacji czy instytucji, które (jeszcze) wspierają pokrzywdzonych. Na przykład.

W myśleniu Federacji tylko pozornie brak jest logiki. Jeśli nie można podjąć żadnych działań prawnych, to po cholere zawracać sobie głowę działaniami pozaprawnymi, skoro i tak niczego nie dadzą? Oj dadzą. A kto zostanie ogłoszony najlepszym „obrońcą” pokrzywdzonych, gdy po raz kolejny „upomni się” o ich prawa lub „zaintervieniuje”? Pogoń za króliczkiem trwa więc w najlepsze.